

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Poezja jako *locus mysticus*

1. Góra Karmel a wyżyny Parnasu, czyli doświadczenie mistyczne a estetyczne

„Wasze powołanie jest – zgodnie ze swoim wewnętrznym zadaniem – powołaniem twórczym. Nadajecie formę i kształt rzeczywistości i materii świata. Nie poprzestajecie na prostym odtwarzaniu czy też powierzchniowym opisie. Próbujecie «skupić» (*verdichten*) – w pierwotnym sensie tego słowa – rzeczywistość człowieka i jego świata. Pragniecie ująć w słowie, dźwięku, obrazie coś z prawdy i głębi świata i człowieka, z przepastnej głębi człowieka. [...] Niemiecki kardynał Mikołaj z Kuzy napisał: «Twórczość i sztuka, którą szczęśliwie posiada jakiś człowiek, nie jest wprawdzie tą Sztuką samą w sobie, którą jest Bóg, ale jest jej darem i uczestnictwem w niej samej»¹.

W zacytowanym fragmencie Jan Paweł II, mówiąc o związku religii ze sztuką, przypisuje im podobny cel, jakim jest ich bezinteresowne wnikanie w aspekt ontyczny rzeczywistości. Na czym jednak miałyby polegać to ich wspólne wnikanie w tajemniczą strukturę świata? Jak zawsze w takich wypadkach pomocny okazuje się powrót do definicji terminów, które dla postawionego problemu są kluczowe. Powróćmy więc na chwilę do definicji doświadczenia religijnego, religii, doświadczenia mistycznego i życia duchowego, aby następnie zestawić je z definicjami doświadczenia estetycznego i sztuki.

Według Rudolfa Otto² źródłem religijności człowieka jest percepcja *numinosum*. To enigmatyczne pojęcie jest najważniejszym, jakie wprowadził on do filozofii religii, i oznacza „siłę [byt – M. K.], która oddziaływa na człowieka, napawa go przerażeniem i lękiem, a równocześnie pociąga go i zniewala”³. Rudolf Otto, omawiając elementy *numinosum* – percypowanego dzięki specjalnej zdolności człowieka, zwanej *sensus numinis* – wychodzi od uczucia „zależ-

ności stworzenia”. Łączy je bezpośrednio z uczuciem bojaźni oraz tajemnicy nazwanym *mysterium tremendum*. Podkreśla jednak, że składająca się na to przeżycie bojaźń (*tremendum*) jest jedynie podobna do strachu, ale nie tożsama z nim; jest tym, co Grecy zwykli nazywać *sebastos*, czyli lękiem przed światem, który nie paraliżuje, lecz jest swego rodzaju przebudzeniem. *Mysterium* definiuje natomiast jako poczucie czegoś skrytego, obcego i niezrozumiałego. Uświadomienie sobie wszechmocy owego bytu, owianego nimbem niezwykle enigmatyczności, tworzy kolejny element numinotyczny, zwany *maiestas*. Ogół tych przeżyć jest natomiast podstawą do wykrywania się elementu mocy, który Otto określa w następujący sposób: „Jest on szczególnie żywo wyczuwalny w gniewie (*orge*) i wyraża się w ideogramach żywotności, namiętności, zapalczywej istoty, woli, siły, ruchu, podniecenia, aktywności, popędu. Te jego cechy przechodzą znów z istoty swej od stopni elementu demonicznego aż do wyobrażenia «Boga żywego». Są owym elementem w *numen*, który tam, gdzie się go doznaje, uaktywnia jaźń człowieka, pobudza do «gorliwości», napełnia niesłychanym napięciem i niezwykłą dynamiką, czy to będzie chodziło o ascezę, czy o gorliwość o sprawy świata i ciała, czy też o heroiczne czyny i postępowanie, w którym podniecenie przejawia się na zewnątrz”⁴.

Afektywności tej towarzyszą również emocjonalne treści *mysterium fascinans*, czyli poczucie niesamowitości przeradzające się w pociągające zauroczenie. Wszystko to trwa w osobliwym „harmijnym kontraście”, budzi zdziwienie oraz poczucie rozbieżności między świeckością i świętością (*mysterium sanctum* lub *augustum*). Odczucia te mogą być bezpośrednie, czyli wewnętrzne, lub pośrednie, czyli objawiające się w znakach obecnych w świecie.

Biorąc pod uwagę ową zdolność człowieka do percypowania czegoś na kształt *numinosum*, Jan Andrzej Kłoczowski nazywa go istotą mistyczną: „Człowiek mistyczny to człowiek duchowy. Jego doświadczenie życia ma dwa bieguny: z jednej strony, nie umie się zmieścić w potocznym życiu, albowiem to, co go otacza, należy do świata, gdzie «wszystko jest inaczej». Z drugiej jednak strony, człowiek mistyczny nie jest zawiedzionym mizantropem, odnalazł bowiem drogę wiodącą do własnej głębi, gdzie słyszy tajemniczy Głos, który go skłania do tego, by wyruszył «cherubińskim szlakiem»